



Opera „Piramo e Tisbe” zainaugurowała cykl Opera Rara [FOTO]

2016-01-29

W nowym roku cykl Opera Rara powrócił nie tylko z nową muzyką, ale i energią. Na rozpoczęcie kolejnego już sezonu operowego usłyszeliśmy wyjątkowe dzieło Johanna Adolfa Hassego „Piramo e Tisbe”. Publiczności zgromadzonej w Sali Teatralnej Centrum Kongresowego ICE Kraków operę zaprezentował ulubieniec krakowskiej publiczności, wybitny skrzypek i dyrygent Fabio Biondi ze swoim zespołem Europa Galante. Obok nich na scenie wystąpiła trójka znakomitych solistów: słynna amerykańska mezzosopranistka Vivica Genaux, jedna z czołowych gwiazd włoskiej opery, sopranistka Desirée Rancatore oraz jeden z najbardziej obiecujących tenorów młodego pokolenia, Włoch Emanuele D’Aguanno.

Hasse, który osiągnął niespotykaną na ówczesne czasy sławę, stał się pod koniec XVIII wieku kompozytorem, którego opery należały do najczęściej wystawianych dzieł na scenach całej Europy. Jednak na krótko, w latach 60., kompozytor znalazł się na rozdrożu, stając przed dylematem czy komponować opery mając na uwadze gusta publiczności, czy też reformować własny język muzyczny. Jak się okazało wybrał raczej tę drugą opcję, czego dowodem jest nietypowa opera, a dokładniej intermezzo tragiczne w dwóch częściach „Piramo e Tisbe”. Dzieło miało swoje prawykonanie w 1768 roku w Wiedniu, a już dwa lata później zostało wznowione przed rodziną cesarską. Entuzjastycznie przyjęte przez cesarzową Marię Teresę pozwoliło Hassemu na wystawienie swej ostatniej opery, czyli „Ruggiero” w 1771 roku. Sam zaś kompozytor uważał „Piramo e Tisbe” za swoje najlepsze dzieło. Historia nieszczęśliwych kochanków, oparta na „Metamorfozach” Owidiusza, to najprawdziwszy wyciskacz łez. Dość wspomnieć, że na kanwie tej historii powstała również opowieść o Romeo i Julii. W tragedii biorą udział jedynie trzy osoby – poza młodzieńcami nieszczęśnikami Pyramem i Tyzbe, również Ojciec tej ostatniej. Pojawia się też i lew, który jak się okazuje, nieświadomie wpłynie na smutne i krwawe zakończenie. Choć od początku wiadome jest, że cała trójka zginie, nie przeszkadza to nam w śledzeniu libretta z zapartym tchem i przeżywaniu prawdziwych emocji razem z bohaterami.

Wieczór w Centrum Kongresowym okazał się kameralną ucztą dla ucha. Muzyka Hassego w wykonaniu Europy (lub: formacji Europa) Galante prowadzonej od skrzypiec przez niezrównanego Fabia Biondiego pełna była wyrafinowanej tonalności i subtelnej chromatyki. Uczta wokalna była zasługą znakomitego duetu: Vivici Genaux (Piramo) i Desirée Rancatore (Tisbe). Bez niepotrzebnych wokalnych ozdobników, ale za to z naciskiem na treść i eksponowanie piękna frazy, wokalistki błyszczały na scenie, czarując publiczność subtelną barwą i dbałością o dramatyczny wyraz. W części pierwszej publiczność zachwyciła utrzymana w tempie umiarkowanym kantylenowa aria „Ah, non è ver, ben mio” (scena I), którą z łagodnością zaprezentowała Genaux oraz bardziej zróżnicowana aria „Perderò l'amato bene” (scena II) w wykonaniu obdarzonej potężną koloraturą Rancatore. Niezwykle interesujące były w dziele Hassego stonowane pod względem ekspresji duety pary kochanków oraz pełne uczuciowości recytatywy akompaniowane. Szczególnie wymagająca dla obu solistek okazała się część druga, w której każda z nich w pojedynkę musiała udźwignąć swoją scenę. Jak wiadomo to niezwykle trudne zadanie, nie tylko pod względem techniki wokalne, ale i utrzymania uwagi słuchaczy. Obie Panie wyszły z tego zwycięsko. Tragiczny finał należał do całej trójki. Po tak wspaniałym, pełnym klasy i elegancji wykonaniu, publiczność długo nie chciała wypuścić artystów ze sceny.

Organizatorami cyklu Opera Rara 2016 są: Miasto Kraków, Krakowskie Biuro



**Magiczny
Kraków**

Festiwalowe i Capella Cracoviensis.